Nr. 298. Niedziela 26 Października 1884. Rok 11.

Prenumerata.
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu
miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Ogłoszenia.
Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 ct.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.
Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.
Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: E. 21 po Św.

Poniedziałek: Sabiny.
Wtorek: Szymona i Judy.

Środa: Narcyz.
Czwartek: Klaudjusza.
Piątek: Wolfganga.
Sobota: Wszystkich Świętych.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na zające, kozły, jelenie i lisy przepiórki i dzikie gołębie, bażanty kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie i głuszec, na ptactwo błotne i wodne.

Wschód słońca o 6 g. 41 min.
Zachód słońca o 4 g. 44 min.
Barometr: 737 — Pogoda niepewna.

Propinacja i ambona.

Z Buczackiego od osoby wiarygodnej otrzymujemy list następujący: Wśród równin żyznego Podola, obok drogi krajowej, wiodącej do Buczacza i Czortkowa, w kierunku północnym, leży w pięknym i uroczym parowie wieś Hrehorów, własność ongi hr. Ponińskich, następnie zacnej i szlachetnej rodziny Romanowskich (brata poety-żołnierza Mieczysława Romanowskiego), a obecnie Niemca Hartmanna. Lud w tej wsi rosły, zdrowy i zamożny a jako taki dość butny. Przez dłuższy szereg lat, proboszczem gr. kat. w tej wsi był ks. Litwinowicz, zagorzały i twardy Rusin, jednak człowiek prawy a energiczny. Dobrobyt, jakim się mieszkańcy Hrehorowa cieszą, jemu prawie zawdzięczają, na każdym kroku bowiem karcił ich błędy, wykorzeniając pijaństwo i lenistwo. Ks. Litwinowicz przeniósł się w b. roku na inne probostwo w Kołomyjskiem, a po nim objął administrację parafji ks. Izydor Łukasiewicz, kapłan zacny i gorliwy, prawy Rusin, kochający lud i dbający o jego dobro. Pod jego okiem prosperuje dzieło poprzednika dalej z najlepszym skutkiem.

Dość powiedzieć, przyszło do tego, że arendarz miejscowy dla braku interesów na polu propinacyjnem, wyniósł się pewnej pięknej nocy z karczmy, pozostawiwszy po sobie pustkowie... (Mylnie w dziennikach podano, że się spalił w piwnicy i karczma spłonęła). Po niejakim czasie przedłożył listownie ks. Łukasiewiczowi r a c h u n e k na blisko 200 zł., żądając od niego odszkodowania za poniesioną stratę na arendzie, przyczem groził, że w przeciwnym razie skarżyć będzie do Sądu o odszkodowanie! Szczególny byłby to proces i pierwszy tego rodzaju!...

Działalność i gorliwość ks. Łukasiewicza w kierunku wzmiankowanym nie znalazła jednak uznania u pierwszego dygnitarza w powiecie. Przed parą tygodniami przybywszy za interesami do Buczacza, spotkał się ksiądz z gromami tego dygnitarza: *„Ksiądz nadużywasz ambony! niszczysz prawo propinacji — i jeżeli tak dalej postępować będziesz, to probostwa nigdy nie dostaniesz, itp."* Ks. Łuk. usprawiedliwiał się, że jako kapłan szanuje ustawę propinacyjną, i nie dopuszcza się żadnych zamachów, ale strofując z ambony pijaństwo i spełnia tylko sumienny obowiązek duszpasterza i obywatela.

Nie trafiło to jednak do przekonania zwolennika propinacji. Burczał dalej. Donoszę o tym fakcie na dowód, z jakiemi trudnościami ludzie dobrych chęci muszą walczyć na prowincji, i narażać nawet przyszłość własnej rodziny.

Uwagi zbyteczne.

Posłowie włościańscy.

Wiadomo, że w sejmie naszym istnieje od r. zeszłego coś niby na kształt klubu, do którego należą wyłącznie posłowie kurji wiejskiej. Jest to jedyne grono, łączące Rusinów i Polaków, i zajmujące się w y ł ą c z n i e specjalnemi potrzebami i życzeniami ludu. Ma ono stałą komisję, i ta podobnie jak zr., ogłosiła teraz sprawozdanie o wyrażonych im przez wyborców życzeniach i żądaniach.

Niektóre ustępy jego zasługują na szersze rozpowszechnienie:

Podobnie jak w przeszłym, — powiada ta relacja — tak samo i w bieżącym roku zgłosiło kilku posłów, wybranych z kurji włościańskiej, postulaty swych wyborców, na ręce naszego przewodniczącego, posła Polanowskiego. Uczynili to posłowie Bobczyński, ks. Buchwald, Stanisław Jędrzejowicz, hr. Scipio, ks. Sieczyński, Żuk Skarszewski, Skrzyński, hr. Stanisław Tarnowski (okręg Łąka-Medenice) i Zborowski. W postulatach tych rozpatrywał się naprzód podkomitet, który je następnie z uwagami swemi przedłożył komisji.

Przedewszystkiem postulaty te wywołane zostały powolnością s ą d ó w w postępowaniu tak spornem jak niespornem, dalej skargami na zbyt wielkie obciążenie podatkami, tudzież niesłusznemi wymiarami należytości skarbowych i kosztownem ich ściąganiem.

Co się tyczy naprzód dezyderatów w sprawach sądowych, to są one takie, które albo już omówione były w zeszłorocznem sprawozdaniu, albo uwzględnione zostały w ustawie obowiązującej, albo nareszcie są niemożliwe do osiągnięcia, jak n. p. żądania, aby sądom nałożony był obowiązek przeprowadzenia sporów prowizoryalnych w pewnym ściśle oznaczonym terminie, aby kompetencja w tych sprawach i w innych sprawach cywilnych do wysokości 100 zł., a w razie ugody stron nawet w przedmiotach wyższej wartości, dalej kompetencja w sądzeniu i karaniu o obrazę honoru należała do urzędów gminnych, tudzież iżby sądy przy przekroczeniach o bitki, kradzieże i t. p. czyny karygodne, otrzymały nakaz surowszego karania i niezniżania kar, ustawą przepisanych. Ale z drugiej strony komisja skargi i narzekania, jakie z przyczyn powyższych prawie powszechnie słyszeć się dają, uważała za słuszne i jest tego przekonania, że one już same przez się powinnyby sądy wszystkich instancyj pobudzić do ścisłego przestrzegania odnośnych przepisów i ustaw, do niedozwalania wiecznych i zbytecznych dylacji w procesach cywilnych, szczególniej prowizoryalnych i do użycia całej surowości kary tam, gdzie ono jedynie skutecznem być może.

Uderzyło komisję domaganie się wprowadzenia k a r y c h ł o s t y i skrócenia kary aresztu, szczególniej dla włóczęgów, nałogowych złodziei, szkodników w polu i t. d. A ponieważ i w przeszłym roku podobne życzenia się objawiały, komisja powzięła przekonanie, że przyjęte dzisiaj stopniowanie w karach w bezwzględnem jego zastosowaniu do wszystkich skazanych bez różnicy na ich stan i wychowanie, następnie i urządzenia więzienne wymagają pewnej reformy. Z tej przyczyny komisja wniosek posła Merunowicza o zmianę w urządzeniu obecnem więzień, następnie wniosek posła Chamca o zaprowadzenie domów roboczych poczytuje za bardzo stosowne i najwłaściwsze do zaradzenia temu złemu, które właściwie karami chłosty osiągnąćby pragnęli.

Żądanie umieszczone w zeszłorocznem sprawozdaniu tej treści, aby egzekucja na nieruchomości, sama przez się nader kosztowna, nie była dopuszczaną przy drobnych pretensjach przed bezskutecznem przeprowadzeniem egzekucji na ruchomości, załatwione zostało w rezolucji, przyjętej przez Sejm na wniosek posła Zolla.

Skargi na niesłuszne wymiary i ściągania należytości skarbowych były powodem interpelacji, wniesionej do rządu na obecnej sesji sejmowej. Tego roku zgłoszono także nowe żądania.

I tak domagają się włościanie wstrzymania egzekucji na wymierzone należytości skarbowe w wypadkach odwołania się do władz wyższych. To żądanie nie da się jednak przeprowadzić, gdyż by inaczej każdy wymiar należytości, chociaż najsłuszniejszy, wywoływał już dlatego wniesienie rekursu, aby osiągnąć zwłokę dla jej zapłaty.

Także domaganie się wydania urzędom podatkowym zakazu przyjmowania aktów, nieważnie sporządzonych, do wymiaru należytości bezpośrednich, nie będzie mogło być przeprowadzonem, albowiem urzędy podatkowe nie są powołane do ocenienia wewnętrznej wartości aktów prawnych, zewnętrzna zaś forma nie stanowi nic o wykonalności aktu, bo ten, chociaż był sporządzony bez zachowania przepisanej formy, może jednak przez strony dobrowolnie być dotrzymany. Tylko wtedy, kiedyby akt sporządzony, później w drodze sądowej został unieważniony i zniweczony, należytość od niego temu, kto ją uiścił, powinna być zwróconą.

Dezyderat ten wiąże się jednak ściśle z reformą ustawy o należytościach, podobnie, jak i dezyderat, aby przy ich wymiarze służył za podstawę czysty dochód z przedmiotu, od którego należytość ma być zapłacona.

W odnośnym postulacie jest wprawdzie mowa o bezpośrednich podatkach, komisja sądziła jednak, iż stawiający postulat miał na myśli bezpośrednie należytości, albowiem w naszem opodatkowaniu podstawa czystego dochodu już jest przyjętą, trudność zachodzi tylko w wynalezieniu takich środków, któreby służyły do należytego zbadania prawdziwego dochodu czystego osoby, mającej płacić podatek. Jest to zadanie, nad którem teorja i praktyka pracują już od wieków.

Inny był jeszcze postulat, który zwrócił szczególniejszą uwagę komisji na siebie. Wiadomo bowiem, iż wymiar egzekucji przy podatkach gruntowych mniejszej własności wynosi dla opodatkowanego niżej 5 zł. za kwartał 10 centów, zaś dla płacącego wyżej 5 zł. kwartalnie 70 ct. Jest to skok niewłaściwy, dający się uczuć szczególnie ludności, płacącej podatek mało co wyższy od 5 zł. i to skok tem dotkliwszy, skoro gminom jako takim obliczana bywa egzekucja od całej kwoty zalegającej, a nie od poszczególnych opodatkowanych. Reformę w tym kierunku i poruszenie jej w Sejmie za pośrednictwem osobnego wniosku komisja poczytuje za rzecz bardzo pożądaną.

Kilka postulatów odnosi się następnie do spraw konkurencyjnych, lecz Sejm uchwalił na bieżącej sesji nową ustawę konkurencyjną, przeto komisja nie uważała za rzecz właściwą wchodzić w bliższy rozbiór tych żądań, zwłaszcza, że one są mniej więcej powtórzeniem zeszłorocznych postulatów.

W sprawach szkolnych domagają się niektórzy wyborcy, aby obszary dworskie na utrzymanie szkół dokładały się zarówno z gminą w stosunku opłacanych podatków, następnie, aby języka niemieckiego uczono tylko w szkołach miejskich a nie w szkołach wiejskich, wreszcie, żeby nauczyciele mogli być zarazem pisarzami gminnymi.

Tylko co do pozwolenia nauczycielom szkół ludowych pełnienia obowiązku pisarza gminnego Sejm na wniosek komisji szkolnej uchwalił prze-

kazać tę sprawę do zbadania Wydziałowi kraj. i do przedłożenia po wysłuchaniu opinji Rady szkolnej krajowej swych wniosków na najbliższej sesji sejmowej.

Sprawozdanie wspomina dalej o niższych szkołach rolniczych, asekuracji budynków szkolnych, reformie drogowej, tępieniu lasów, o akcji powodziowej i uregulowaniu cen soli.

Co do spraw gminnych, dezyderaty tegoroczne były mniej więcej takie same, jak podane w roku zeszłym, a nowe n. p. żeby nikt w gminie nie mógł nabywać realności albo zaciągać długów bez przyzwolenia miejscowej zwierzchności, nie są do przeprowadzenia.

Jeden z posłów podniósł życzenie swych wyborców, aby pragnącym zawrzeć związki małżeńskie certyfikaty względem zadośćuczynienia obowiązkom służby wojskowej, wydawane były bez podań stemplowanych. Życzenie to jest bardzo słuszne, ale komisja nie widzi potrzeby poruszenia go w Sejmie, bo największa część starostów postępuje tak, że za ustnem zgłoszeniem się stronie żądany certyfikat zaraz wydaje. Pożądanem byłoby tylko wydanie okólnika ze strony c. k. namiestnictwa, polecającego postępowanie takie wszystkim starostom.

Wreszcie żalił się jeden z posłów, że budżety gminne składane bywają w depozycie c. k. urzędu podatkowego, i że po każdą sumę potrzebną, wójtowie muszą kilkumilową odbywać podróż. Jednakże komisja nie może także poruszenia tej sprawy w Sejmie polecać, bo ściąganie dodatków gminnych do podatków nastąpić musi razem, a gdy urząd podatkowy oddzieli to, co się należy gminie, wójt całą tę kwotę odebrać może. Urząd podatkowy nie zatrzymuje jej jako depozyt.

W komisji podniesiono jeszcze jedną bardzo ważną sprawę t. j. nadużycia jakich się przedsiębiorcy przy budowach kolei dopuszczają, zabierając nieraz więcej gruntu, jak go wywłaszczono i nie wynagradzając należycie poszkodowanych. Niestety za mało było czasu, aby się z różnych stron kraju postarać można było o dostarczenie pozytywnych faktów, nadużycia takie stwierdzających, gdyżby inaczej interpelacja do Rządu została niewątpliwie wystósowaną. Niechby jednak samo znaczenie tej smutnej okoliczności na tem miejscu spowodowało władze rządowe do wglądnienia w tę sprawę, i usunięcia, a nawet surowego ukarania nadużyć, gdziekolwiek by je dostrzegły. Wszakże w obec nich włościanin nasz jest prawie bezbronnym.

Równe prawa.

I. Najpierwszym a zarazem najpotężniejszym warunkiem porządku i szczęścia w jakichkolwiek urządzeniach społecznych, powinno być obustronne, ścisłe wykonywanie ustaw, jakie raz uzyskały moc obowiązującą. Mówimy obustronne, bo nad wykonywaniem ustawy powinien tak samo czuwać rząd, jako władza wykonawcza, jak i naród, względnie państwo, dla którego ustawy są nadane. Jeżeli zaś jaka ustawa raz w życie wprowadzona, pozostanie wykonaną tylko połowicznie, bądź dla jakiejś wadliwości zasadniczej lub formalnej, odkrytej już po jej sankcji, lub ze względów finansowych, któreby jej rozwój wstrzymywać miały,—natenczas nieodniesie ona nigdy pożądanego skutku, owszem stanie się wprost przeciwnie, a w takim razie powinna być stanowczo usuniętą i zastąpiona inną, więcej przystępną i łatwiejszą do wprowadzenia w życie w całej rozciągłości, tak z jednej strony, jakoteż i z drugiej.

Pozwoliliśmy sobie zrobić ten krótki wstęp podnosząc sprawę ważną, sprawę robotnic, a to opierając się na nowej ustawie przemysłowej, i to właśnie z punktu najważniejszych może paragrafów tej ustawy, bo ze strony wykształcenia robotnika tak pod względem fachowym jak i intellektualnym.

Ustawa przemysłowa, obejmując przemysł i rękodzieła w państwie, we wszystkich jego kategorjach, nieuczyniła żadnego wyjątku między robotnikiem a robotnicą; milcząco więc podciągnęła te ostatnie pod równe prawa z pierwszymi, dając im tem samem prawo i obowiązek do tych wszystkich prerogatyw, jakich używają pierwsi.

Tak pojęły rzecz w praktyce zawiązane na zasadzie nowej ustawy stowarzyszenia cechowe wymagając od kobiety robotnicy równych dowodów uzdolnienia i odbytej praktyki, jak od robotnika. Zobowiązano ich przystępować do obowiązkowych stowarzyszeń cechowych; jednem słowem—zrównano obie płci pracujące.

Zapomniano jednak, albo zapomnieć chciano o nadaniu im znowu z drugiej strony tego wszystkiego, do czego mają prawo robotnicy mężczyźni. Jeżeli bowiem dotychczas już zrobiono coś lub zrobić pomyślano w przyszłości najbliższej w sprawie kobiet pracujących, odniesiono wszystko to tylko do prowadzących rzemiosła samoistnie, co zaś do samych robotnic, które w społeczeństwie ogromny kontyngens pracujących stanowią, nieuczyniono nic więcej, prócz nakazania im płacenia za wpis i wypis na pewien rodzaj czeladników.

Kwestja pracy kobiet, rzecz dziwna, kwestja tak piekąca i doniosłości ogromnej, jest dotychczas jeszcze na ostatnim planie, a jeśli ją kiedykolwiek pisma publiczne podnoszą, to dzieje się to w sposób tak sporadyczny, niechętny prawie, iż wziąwszy wszystkie dzienniki nasze do ręki, można się przekonać, że jedne z tych dzienników poświęcają tej sprawie najwyżej jeden artykuł do roku, inne zaś wcale tej sprawy nieporuszają. Niedziwno w obec tego, że władze do którychby rzecz ta należała, nieurgowane przez nikogo, niekwapią się też bynajmniej same do rozcięcia tego węzła gordyjskiego.

W ślad zatem i właśnie w skutek tego niezajmowania się pracą kobiet, są one skazane na pomoc własną, na troskę osób prywatnych t. z. „dam dobroczynnych" i t. p., na wiązania się w stowarzyszenia bez poparcia ogółu, które niestety w skutek zaprowadzania tamże prac nieproduktywnych, mają swój zarodek śmierci już w samym początku zakładania ich i muszą upadać, odbierając na przyszłość ludziom dobrych chęci odwagę do tworzenia nowych.

Przykładem tego najlepszym „towarzystwo pracy kobiet"—które założone—śmiało rzec można, tylko dla jakichś ambicyjek i przez protekcję owych „dam dobroczynnych", nierozwijało się nigdy do wysokości zadania swego, a dziś znane jest tylko ze wspomnień i nazwiska. Że to co mówimy nie jest czczym frazesem, świadczy za tem to, że nie wzięto ich sobie za wzór, nie tworzono nowych podobnych stowarzyszeń, bo niczem w niem nie zainteresowano kobiet ze sfer robotniczych.

Kobiety przez wrodzoną sobie a źle pojętą wstydliwość nie wezmą nigdy inicjatywy dla polepszenia swego losu; z jedenostek, ze sfer przemysłowych jako najkompetentniejszych w tej sprawie, nie podniósł się dotąd ani jeden głos. Wszystko więc zostaje po dawnemu.

Socjalista Proudhon powiedział: „że nędza robotnicy jest stokroć gorszą od nędzy robotnika". Każdy zdrowo myślący człowiek, zastanowiwszy się zimnem okiem krytyka nad położeniem kobiety robotnicy, musi wraz z tym myślicielem przyznać, że tak jest. Owa kobieta robotnica, to stworzenie, pracujące wytrwalej od robotnika mężczyzny — a wyzyskiwane stokroć bardziej od niego. Nad pracą mężczyzny czuwają, —nie będziemy się w to wdawać, czy należycie, — władze i ustawy. Czas jego pracy jest jako tako unormowany i zapłata za tę pracę, jakkolwiek nieświetna, zawsze jaka taka. Jakże inaczej dzieje się z pracą kobiet. Postawimy tu paralelę między jedną a drugą i weźmy przedewszystkiem czas pracy.

Nowa ustawa przemysłowa unormowała takowy dla robotników dorosłych na 12 godzin dziennie najwyżej i to z odpowiednim rozkładem na czas wypoczynku; dla osób zaś niżej lat 14 oznaczony jest czas ten na maksimum 10 godzin dziennie; jednych zaś i drugich nie wolno zatrudniać pracą po godzinie 9tej wieczorem; jeżeli zaś po godzinie 9ej praca jest dla robót pilnych konieczną, należy czynić przemianę odpowiednią w dzień (§ 87). W sprawie ścisłego czuwania nad tym paragrafem polecono władzom przemysłowym szczególniejszą baczność i to aż dwukrotnie.

Zobaczymy teraz, jak przedsiębiorczynie warstatów, gdzie dziewczęta lub kobiety są zajęte, stosują się do tych rozporządzeń. Młode dziewczę, mieszkające częstokroć na dalekiem przedmieściu, musi się stawić punktualnie do pracy najdalej do godziny 8mej rano. Pracuje bez przerwy do godziny pierwszej, w którym to czasie idzie na obiad, na uczciwe zjedzenie którego nie ma nawet czasu, gdyż o 2giej musi być w pracowni z powrotem, aby znowu pracować do godziny 7mej wieczór — a więc godzin dziesięć. To jest czas obowiązkowy robotnicy starszej, jeżeli umie się upomnieć o prawo swoje. Inna rzecz z robotnicami więcej uległemi lub nieletniemi czyli dziewczątkami młodemi. Te muszą siedzieć obowiązkowo nawet do godziny 9tej lub 10tej. I za to wszystko robotnica najstarsza i najzdolniejsza dostaje miesięcznie 10—15 zł. (wyżej płatnych robotnic nie ma), co wypadnie za choćby tylko 10 godzinną pracę dzienną 30—50 centów. Jest to mniej niż mało do utrzymania się choćby najskromniejszego, a płace tak wysokie należą do wyjątków, przeciętna bowiem robotnica nie pobiera więcej jak 5—8 złr. miesięcznie. Jeśli ma ona rodziców lub takich duchów opiekuńczych, którzy jej dopomagają, to taka może się zaliczać do wybrańców losu; jeśli nie ma nikogo, natenczas zmuszona jest z tej płacy utrzymać się, a czyż to możebne? Niech każdy z czytelników sam w myśli rozważy.

Stawiamy teraz pytanie tym, którzy zwykli są bezwzględnie potępiać kobietę upadłą: co ma ze sobą począć istota chcąca pracować, pracująca nawet dniami i nocami, a nie mogąca mimo tej pracy ciężkiej przy suchym częstokroć kawałku chleba, w żaden sposób zarobić tyle, aby się wyżywić można. Odpowiedzą nam na to roczniki i wykazy statystyczne policji, na których obok kradzieży największe rubryki stanowi niestety, prostytucja, mnożąca się z dniem każdym. Nie wynika ona bynajmniej z zanadto rozpasanego życia społeczeństwa, ale głównym jej powodem jest — nędza. Na tysiąc istot upadłych — jest z całą pewnością 800 takich, których moralnego upadku przyczyną jest tylko brak sposobów do życia. Zbadać to nie bardzo trudno na podstawie wyżej powołanych wykazów policyjnych. Jeżeli kobieta raz wejdzie na drogę występku i hańby, żadna siła ludzka nie jest w stanie ją odciągnąć od nich napowrót — a przynajmniej rzeczy takie należą do wyjątków. Oprócz tej ostateczności zostaje jej jeszcze droga — a tą jest chyba samobójstwo. Czy jedną więc wybiera kobieta, nędzą prześladowana, czy drugą, zawsze dla ogółu jest stracona.

Jak więc jasno widzimy, podwyższenie zapłaty za pracę kobiecą i zapewnienie jej tem samem jakiegoś znośniejszego bytu materjalnego, byłoby jedyną dźwignią podniesienia kobiety moralnie.

Tyle co do kwestji materjalnej, a teraz przejdźmy do kwestji wychowania kobiety — robotnicy.

Niepokoje studenckie w Moskwie.

Petersburg. 22. października. Ogłoszony został następujący komunikat urzędowy: „Do ostatnich czasów na uniwersytecie moskiewskim panował najzupełniejszy porządek. Dopiero d. 2 (14) b. m. rektor dowiedział się, iż wśród studentów i obracających się między nimi nieznanych młodych ludzi powstaje wzburzenie, podniecane przez przewrotne tłumaczenie smutnych wypadków kijowskich, oraz, że agitatorzy urządzają na godzinę 2 po południu schadzkę w ogrodzie uniwersyteckim. Zarządzono natychmiast środki stosowne dla zapobieżenia schadzce. Rektor otrzymał także wiadomość o powziętym przez agitatorów występnym zamiarze wybicia szyb w drukarni uniwersyteckiej. Nadto w bibliotece znaleziono na podłodze proklamację do studentów, której treść sama świadczyła, iż odezwa ta nie mogła pochodzić z ich grona. Około godziny 2 zaczęły się ukazywać w ogrodzie uniwersyteckim różne osobistości, po większej części nie należące do uniwersytetu. Liczba zgromadzonych była niewielka, uznali zatem za właściwe opuścić ogród, przyczem wydawali ogłuszające świsty. Przy tej sposobności aresztowany został i oddany w ręce policji hałaśliwy awanturnik, który oświadczył, że jest uczniem szkoły muzycznej Szostakowskiego. Po ukończeniu lekcji na ulicy Dołgorukowskiej zebrał się tłum znaczny, lecz rozszedł się na wezwanie policjanta. Jeden ze stróżów słyszał, jak mu się zdawało, wpośród tłumu głosy: „O 7-mej rozwalimy uniwersytet." Okazało się następnie, iż miano nie na oku uniwersytet, tylko drukarnię uniwersytecką. O go-

dzinie 8 wieczorem na bulwarze Strastnym naprzeciw drukarni uniwersyteckiej zebrała się liczna gromada, śpiewająca pieśni i hałasująca. Policja i konni żandarmi otoczyli całą gromadę i w komplecie odprowadzili ją do domu wysyłki zesłańców (peresylnyj zamok). Na miejscu znaleziono około czterdziestu kamieni, kilka kastetów i wag od zegarów porzuconych przez awanturników oraz proklamacje w pięciu rozmaitych wydaniach, odnoszące się wyłącznie do nieporządków kijowskich. Policja działała tak szybko i stanowczo, że tłum nie zdołał uszkodzić domu mieszczącego drukarnię i nie mógł stawić oporu. Wszystkich aresztowanych jest 110, w tej liczbie 66-ciu studentów uniwersytetu moskiewskiego, 1 były student uniwersytetu petersburskiego, 2 wykluczonych z uniwersytetu moskiewskiego za niedostateczny postęp w naukach, i farmaceuta, pomocnik aptekarski, 5 studentów akademji Piotrowskiej, 3 drukarzy, 23 ludzi różnych zatrudnień, 3 szlachty bez określonego zajęcia, 2 niewiadomego stanu i dwóch lokajów.

Przesłuchanie aresztowanych wykazało, że głównym kierownikiem nieporządków, był student uniwersytetu moskiewskiego Piotr Rożdestwenskij, który, jak stwierdzono, był już wmieszany w sprawę polityczną w r. 1883, lecz łaską carską został uwolniony od kary. Oprócz wyliczonych powyżej, pociągnięto jeszcze do odpowiedzialności 6 studentów, którzy nie brali udziału w nieporządkach, ale są podejrzani o podżeganie. W obrębie uniwersytetu porządek nie był naruszony, przez cały czas zaburzenia odbywały się wykłady, zaś dni następnych rektor i dziekani przemawiali do studentów, wykazując samowolne postępowanie niegodnych ich kolegów, idących na zgubę własną za ludźmi źle myślącymi, niemającymi nic do stracenia i dążącymi tylko do tego, żeby przy każdej sposobności gubić uczącą się młodzież. Studenci sami po lekcji, wyrażali się w tymże duchu i objawili życzenie, ażeby w uniwersytecie zachowany był zupełny porządek. O rezultatach dalszego dochodzenia, doniesionem będzie później.

KRONIKA.

Umieszczenie gimnazjów we Lwowie. Otrzymaliśmy pismo następujące:

W obronie miejskiego komitetu dla szkół średnich, do którego Szanowna redakcja apeluje w numerze wczorajszym w sprawie złego umieszczenia gimnazjów tutejszych, ośmielam się prosić o przyjęcie poniższego wyjaśnienia.

Miejski komitet dla szkół średnich nie zaniedbał starać się o usunięcie wielkich niedogodności, jakie są po szkołach średnich, atoli usiłowania jego rozbiły się bez skutku raz wobec niepochopności rady miejskiej do zwiększenia ogromnych kosztów jakie gmina ponosi na cele oświaty w szkołach pospolitych (do czego ustawą jest zobowiązana), a powtóre wobec obojętności rządu -- do którego szkoły średnie należą.

We Lwowie istnieje pięć szkół średnich. Gmina wystawiła własnym sumptem budynki dla dwóch, do czego wcale nie jest obowiązaną. Trudno więcej od niej wymagać. Jest to rzeczą rządu „sprzyjającego krajowi“ dbać więcej o szkoły państwowe.

Przytem wszystkiem komitet miejski starał się o możliwe ulepszenia, i tak członek komitetu dr. Radziszewski postawił wniosek, aby odnieść się do rządu o założenie niższego gimnazjum w celu zmniejszenia paralelek po gimnazjach pełnych. Ja zaś postawiłem był wniosek wystawienia oficyny w w budynku gimnazjum Franciszka Józefa na dwie sale w celu usunięcia paralelek umieszczonych w domu prywatnym przy ulicy pańskiej, gdzie mieszczą się pospołu paralelki gimnazjum niemieckiego i paralelki gimnazjum polskiego. Samo umieszczenie paralelek w innym budynku jest nietylko niedogodnem i wysoce niepedagogicznem, ale nadto wręcz przeciwne przepisom, niedozwalającym umieszczać klas dwóch zakładów w jednem i tem samem obejściu.

Postawiwszy przy tym wniosku — kilka innych żądań, odnośnie do ulepszenia lokalności, zamierzałem, aby przynajmniej szkoła przez gminę fundowana urządzoną była na stopie odpowiedniej wymaganiom pedagogji i higieny.

Co zrobiono z najracjonalniejszym wnioskiem dra Radziszewskiego, tego nie wiem; moje wnioski po czterodniowych rozprawach na radzie miejskiej upadły, pomimo, że je popierali dr. Biliński i dr. Madeyski; utrzymał się jedynie wniosek ustawienia tablic ostrzegających przed szybką jazdą po przed budynkiem szkolnym; atoli policja nie przestrzega wykonania, i tablice te tyle teraz warte, co strachy w polu, na których wróble siadają.

Nie zaniedbałem też zbadać ubikacyj gimnazjum imienia Sobieskiego (IV) jak najnieforttunniej rozlokowanych, atoli komitet miejski nic w tej mierze nie przedsięwziął z uwagi na expirujący podówczas kontrakt w gmachu Bernardynów i przy ul. Łyczakowskiej; zdawało się bowiem być rzeczą pewną, że rząd wynajdzie inne odpowiedniejsze umieszczenie, temcibardziej że mieszkańcy zachodniej części miasta wnieśli byli o to petycję, aby IV. gimnazjum przenieść w stronę ogrodu pojezuickiego.

W sprawach szkół średnich komitet miejski ma bardzo ograniczone atrybucje i to tylko z głosem doradczym.

Inicjatywa powinna należeć w pierwszym rzędzie do krajowej Rady szkolnej, a w drugim do prezydjum. *Supiński.*

Dławidudy i słowiki. Sejmowa komisja budżetowa odesłała całą paczkę petycyj dławidudów i słowików płci obojga do Wydziału krajowego do załatwienia. — Otóż przypominamy sobie, że w latach ubiegłych z funduszów krajowych wydano znaczne kwoty na subwencję celem kształcenia się trąpiduchów w muzyce i śpiewie za granicą -- między innemi kształciły się na koszt krajowy za granicą indywidua — które teraz przemieniły nazwiska tak, ażeby za granicą nie domyślano się nawet, że pochodzą z Polski i Rusi. I tak czytamy w pismach wiedeńskich, że mają tam wystąpić na występach gościnnych p. „Philippi“ i pani „Sembrich“ Pierwszy zapomniał, że stypendjum krajowe spożywał pod nazwiskiem Myszugi, a druga, że się nazywała Kochańska. Podajemy do wiadomości *ad usum delphini*, przypuszczając naturalnie wyjątki.

Zgromadzenie spółek na przeżycie byłego galicyjskiego towarzystwa, odbyło się wczoraj pod przewodnictwem p. Szajnoka. Uchwalono likwidację. Wypłata nastąpi 1go lipca 1885 r. Bliższe szczegóły podamy jutro.

Za cudze pieniądze. Kochali się... albo raczej on ją lubił, a ona go kochała. On miał różne ideały, największym jednak, o którym marzył we śnie i na jawie, było posiadanie sklepiku korzennego. Marzenie takie łatwo wprawdzie urzeczywistnić, jeżeli się ma na to odpowiedni fundusz, ale marzący bohater miał tak skromne dochody, które zresztą pochłaniały wydatki na różnego rodzaju spirytualja, że nawet nadziei nie było, aby ujrzał spełnienie życzeń za własne fundusze. Trzeba było szukać koniecznie jakiego sposobu. Ubóstwiana posiadała skromne oszczędności, zupełnie wystarczające na zakupno sklepiku z urządzeniem. Powierzając mu serce, powierzyła mu również i całą swą gotówkę. Uszczęśliwiony marzyciel w lot pospieszył z pieniądzmi do miasta za interesami. Z miną wyrażającą pogardę dla przechodzących kolegów swoich, majestatycznie ubrany w nowym tużurku kroczył do innej kochanki. Szanowna para znikła ze Lwowa, a opuszczona biedaczka pozostała w rozpaczy. Ktoś życzliwy doradził kroki sądowe. I tymi dniami św. Hermandad wyszukała niewiernego z towarzyszką aż za Czerniowcami. Nastąpił transport „cugpasem“ do ciupy we Lwowie, i nic nie będzie ze sklepiku.

Czyn obywatelski. Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia we Lwowie, pragnąc znaleźć bezpieczną lokatę dla kapitałów, które stanowią część fundacji szpitalnej, postanowiło umieścić je w majątku ziemskim i podawszy do przełożonych władz swoich duchownych i świeckich o zezwolenie na podobną zmianę, weszło w układy z p. Marcelim Dunin Kemplicem, celem nabycia majętności jego Choderkowce. Układy ukończono pomyślnie i zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia nabyło wspomniany majątek za kwotę 105.000 złr., lecz skończeniu sprawy stanęła na przeszkodzie okoliczność, że władze przełożone mimo przychylnej opinii spóźniły się z wydaniem pozwolenia. P. Marceli Kemplicz jednak w prawdziwie obywatelskiem poczuciu i z całą gotowością zaufał słowom zgromadzenia, że pozwolenie takie uzyska - i oddał mu w posiadanie wieś swoją, pozwalając gospodarować jak we własnym majątku, nie otrzymawszy jak tylko kwotę 5000 zł. tytułem zadatku, i nie stypulując dla siebie żadnych rygorów, ani korzyści na wypadek, gdyby układ musiał być cofnięty. Jest to czyn świadczący nie tylko o prawdziwie obywatelskiem poczuciu, lecz i szlachetnem sercu p. Marcelego Kemplicza. A że nie brak serc takich w społeczeństwie naszem, dowodzi okoliczność, że tak wynalezieniem owego kupna, jako i jego przeprowadzeniem, zajęli się całkiem bezinteresownie, i z wielką dla zgromadzenia uprzejmością, przewielebny ks. kanonik gr. kat. Mikołaj Radziewicz Winnicki i dr. Manrycy Kabat, adwokat krajowy, długoletni a bezinteresowny opiekun i dobrodziej zgromadzenia. Wyraża też ono wszystkim tym osobom serdeczne podziękowanie, imieniem biednych chorych, którzy w szpitalu Sióstr Miłosierdzia znajdują pomoc.

Samobójstwo. Wczoraj rano powiesił się w cytadeli lwowskiej żołnierz 9go pułku M. S., z powiatu dolińskiego. Przyczyną samobójstwa była tęsknota za chatą rodzinną i sekatura przy mustrze, od której rekrut ochronić się nie może.

Dla powodzian galicyjskich odbyło się w Serecie na Bukowinie przedstawienie amatorskie, a zebrany czysty dochód w kwocie 100 złr. przewodniczący komitetu pan Podhajski przesłał do dalszego postąpienia Czytelni polskiej w Czerniowcach.

W konkurs popadł Roman Pilawski, krawiec męzki we Lwowie. Z polecenia sądowego zamknięto mu wczoraj magazyn przy placu Marjackim.

Nowy zapis na cele publiczne. Temi dniami zmarł nagle we Franzensbadzie, Probus Barczewski, właściciel rozległych dóbr na Podolu rosyjskiem i w Galicji i testamentem zapisał: dla uniwersytetu lwowskiego 100.000 zł., dla uniwersytetu krakowskiego 100.000 zł., dla lwowskiego Muzeum przemysłowego 20.000 zł., dla galic. Towarzystwa muzycznego 15.000 zł., dla lwowskiej szkoły politechnicznej 10.000 zł. itd.

Z Warszawy donoszą: Znany zapis Konarskiego (zmarłego przed laty w Odessie) na utworzenie szkoły rzemiosł, wynoszący około 260.000 rubli, który od lat wielu nie może doczekać się wprowadzenia go w życie, teraz wreszcie wykonanym zostanie. Uorganizował się już bowiem w tych dniach „Komitet kuratorski szkoły rzemiosł Konarskiego“, złożony z pp. Stanisława Przystańskiego, Blumenfelda, Macieja Paszkowskiego, Adama Goltza i Edmunda Diehla. Z ogólnej sumy legatu, za 100,000 rs. ma być wybudowaną szkoła, zaś procenta od 150,000 rs. przeznaczone zostaną na utrzymanie tej instytucji. Pozostałe rs. 10,000 otrzyma tutejszy Dom paralityków.

Mianowania w armji. Podpułkownik sztabu artylerji, Józef Pitsch, dyrektor artylerji wałowej w Kotarze, mianowany komendantem zapasów artyleryckich w Krakowie. — Pułkownik Jan Arthold, mianowany komendantem pułku pieszego nr. 57, a Józef Höchsmann, komendantem batalјonu strzeleckiego nr. 4.

Halicz, 24 października. „Od czasu jak się wzmógł ruch osobowy na stacji kolejowej w Haliczu słyszymy narzekania publiczności podróżującej, że na stacji wspomnianej nie ma ani jednej skrzynki pocztowej, do której podróżni mogliby wrzucać listy. W prawdzie w miejscu t. j. w mieście Haliczu, znajduje się c. k. urząd pocztowy lecz tenże jest o 3 kilometry przeszło odległy od stacji kolei, niemożebnem więc jest podróżnym korzystać z umieszczonej tamże skrzynki pocztowej. Zważywszy zaś, że listonosz oddający pocztę miejską do ambulansu przyjmuje od stron listy tylko za opłatą taksy (!!) którą piszący sam nieraz musiał zapłacić, upraszamy świetną c. k. dyrekcję poczt o zarządzenie odpowiedne w interesie dobra publicznego i o polecenie umieszczenia skrzynki pocztowej, któraby przed każdym pociągiem wypróżnianą była. *W. Z.*

Precz z celibatem! Jeden z przemysłowców warszawskich oświadczył swoim pracownikom w kantorze, iż powziął stanowczy zamiar trzymania oficjalistów wyłącznie żonatych. Zamiar swój pan *** motywuje tem, iż przekonał się z doświadczenia, że oficjaliści żonaci „są o wiele sumienniejsi i pilniejsi w robocie“. Ponieważ w kantorze pracuje siedmiu kawalerów, więc pan *** postawił *ultimatum*, iż jeżeli w ciągu trzech miesięcy nie ożenią się, muszą ustąpić.

Tajemnicza sprawa. Dziennik wiedeński *Morgenpost* ogłasza list niejakiego Jakóba Mozesa z Rymanowa, do rabina i posła kołomyjskiego Blocha, który podajemy w dosłownym przekładzie pozostawiając odpowiedzialność za prawdziwość tego listu pomienionemu dziennikowi. List ten opiewa:

„Dnia 17 b. m. udał się mój 17-letni syn Samuel do tutejszego kapelmistrza Kirszanka, żeby odebrać należytość za dostarczoną mu kauczukową

stampilję. Kirszanek jednak odmówił zapłaty pod pozorem, że nie jest zadowolonym z stampilji, a następnie syn mój opowiedział mnie i wielu innym jakoby kapelmistrz zagroził mu zastrzeleniem, w razie gdyby się poważył raz jeszcze domagać się zapłaty. Ja uważałem to za żart, syn mój jednak bał się w istocie. Następnie zamówiłem u Kirszanka kuferek podróżny i uważałem to za dobrą sposobność, żeby mój syn przy odbiorze i zapłacie kuferka odciągnął ową kwotę za stampilję. Chociaż niechętnie, udał się jednak syn mój do Kirszanka. W godzinę później wypadł Robert Kirszanek na ulicę opowiadając przechodniom, że jakiś zupełnie obcy mu żyd, wszedł do jego mieszkania i zastrzelił się jego — wiszącym na ścianie — rewolwerem. Liczne grono ludzi, które wpadło do mieszkania kapelmistrza, zastało w istocie przy progu trupa krwią zalanego, a o 10 kroków dalej 6cio strzałowy rewolwer na ziemi.

W pierwszej chwili nikt nie poznał trupa, później dopiero okazało się, że był nim mój nieszczęśliwy 17-letni syn Samuel. Że tu rozchodziło się nie o samobójstwo lecz o morderstwo, na to zgodzili się wszyscy, a nawet w danych okolicznościach trudno by było wątpić o tem: położenie trupa, rana w lewej piersi, położenie rewolweru, potłuczona twarz i wszystkie pomniejsze okoliczności wskazywały na czyn gwałtowny. Władza miejscowa chciała zarządzić uwięzienie Kirszanka, lecz komendant posterunku żandarmerji odmówił, twierdząc, że kapelmistrzowi nic stać się nie może, najdalej skazany będzie na 8 — 14 dni więzienia. Wobec skrwawionego trupa żartowano a 75-letni dziadek zamordowanego, który docisnął się do trupa, został za drzwi wyszturchany. Udał się on do sądu z żądaniem by domniemanego mordercę uwięziono, lecz i tu nie znalazł posłuchu. Udaliśmy się więc telegraficznie do Przemyśla, wskutek czego dopiero zarządzono obdukcję trupa i c. k. adjunkt powiatowy rozpoczął śledztwo. Śledztwo to jednak bynajmniej nie przeszkadza panu Robertowi Kirszanek. Znajduje on się dalej na wolnej stopie, co wieczora gra w kasynie, gdzie przy jego muzyce tańczą wesoło tak adjunkt prowadzący śledztwo, jak też i wszystkie powagi miejscowe. Wskutek tego tutejsi chłopi i mieszczanie twierdzą już głośno, że za zabicie żyda, należy się właściwie nagroda."

Rymanów dnia 15. września 1884.

Jakób Mozes.

Morgenpost dodaje, że za interwencją Blocha minister sprawiedliwości wysłał z Przemyśla sądową komisję, która aresztowała Kirszanka i zarządziła nowe śledztwo.

Majestat śmierci. W *Kurjerze warsz.* czytamy: Do licznych ofiar, które zrządziła ostatnia klęska strasznego wylewu Wisły należał p. M., dzierżawca folwarku położonego z prawej strony rzeki, o kilka mil od Warszawy. Cała krestencja w zupełności została zniszczoną, o sprzęcie bowiem zboża nie było można myśleć. Pan M., który przed kilkoma dniami poprzedzającemi klęskę wypłacił dziedzicowi całoroczny czynsz dzierżawny z góry ujrzał się zrujnowanym. Dziedzic o daniu jakiejbądź bonifikacji ani chciał słyszeć i nieszczęśliwy M. z liczną rodziną pozostał w fatalnem położeniu. Właśnie w zeszłym tygodniu za różne zaległości miano sprzedawać inwentarz M., kiedy nadchodzi wiadomość, iż dziedzic złożył dla dzierżawcy w Warszawie sumę 2000 rs. i deklarację darowizny czynszu na przeciąg lat trzech. Można sobie wyobrazić zdumienie M., gdy mu o tem oznajmiono.

— Ależ to istny cud, aby tak twardy człowiek zmienił się w jednej chwili — zawołał M. do znajomych...

Nie był to jednak żaden cud, lecz zadośćuczynienie ostatniej woli umierającej żony, która o nieszczęśliwem położeniu M. dobrze wiedziała. Majestat śmierci zmiękczył serce chciwego człowieka!

Charków 22 października. Wczoraj o godzinie 7 wieczorem, napadnięty został w mieszkaniu własnem przy ulicy Moskiewskiej, znany bogacz charkowski, właściciel wielu domów, Schenwald, trudniący się lichwą. Zbójców nie odszukano dotąd.

Przyprowadzony do przytomności Schenwald, wymienił zabójców: są to dwaj stróże — jeden niedawno usunięty a drugi najęty na jego miejsce.

Wielki pożar magazynów w Moskwie przyprawił dziesięć towarzystw ubezpieczeń o stratę sumy 1,620.000 rs.

Podziekowanie. Pan *Jan Kiełbasa* kupiec z Kołaczyc, składa za pośrednictwem naszego pisma, podziękowanie panu *Aszerowi Goldbergowi* dzierżawcy dóbr Nawsie Kołaczyckie, który w dzień pożaru w mieście Kołaczycach, spiesząc z pomocą nieszczęściem dotkniętym, znalazł między innymi także i dom p. Kiełbasy w płomieniach, a rodzinę tegoż pozbawioną poddasza, odszukał koczującą pod gołem niebem na polu zalaną łzami bez kęsa chleba. Pan Goldberg wzruszony tym widokiem, zabrał całą rodzinę do swego domu i bezinteresownie wraz z swoją małżonką przeszło 2 miesiące otaczali jak najtroskliwszą opieką, a w dodatku wraz z innymi przyjaciołmi przyrzekł przyjść z pomocą budowlaną panu Kiełbasie, tak, że ten będzie w stanie na nowo się odbudować. Za tak szlachetne i prawdziwie obywatelskie poświęcenie, interesowany p. Jan Kiełbasa bodaj w tej drodze usiłuje wyrazić słowa wdzięczności i podziękowania, wraz z całą swoją rodziną, zasyłając p. Goldbergowi i jego małżonce — serdeczne „Bóg zapłać!"

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr. W poniedziałek 27go b. m. „Sergiusz Panin", dramat w 5 aktach Jerzego Ohneta autora „Właściciela Kuźnic".

We wtorek 28 b. m. „Donna Juanita", opera komiczna w 3 aktach Souppego.

We środę 29 b. m. po raz drugi „Przyjaciel Fryc", komedja w 3 aktach pp. Erkmann i Chatrian.

Pani B. Dowiakowska jadąc na występy do Jass i Bukaresztu bawi od kilku dni we Lwowie, i jak słyszeliśmy wystąpi u nas w koncercie i przedstawieniu scenicznem.

Pan Władysław Boberski, profesor seminarjum nauczycielskiego, znany zaszczytnie z licznych prac w dziedzinie nauk przyrodniczych, wydał obecnie w Złoczowie tomik liczący się do „Biblioteczki dla dzieci i młodzieży", a traktujący sposobem przystępnym i zajmującym o „Zjawiskach wulkanicznych". Zwolennikom nauk przyrodniczych gorąco polecamy tę książkę pouczającą.

W akademji umiejętności odbyło się dnia 20. b. m. posiedzenie Wydziału matematyczno - przyrodniczego, pod przewodnictwem dyrektora dr. Teichmanna. Sekretarz dr. Kuczyński zawiadomił Wydział, iż z końcem sierpnia b. r. wyszedł z pod prasy tom XVIII. sprawozdań komisji fizjograficznej, a rozpoczął się druk XIX. tomu tych sprawozdań; *b)* druk XII. tomu rozpraw i sprawozdań Wydziału mat.-przyr. i IX. tomu Pamiętnika tego Wydziału tak postąpił, że obydwa te tomy jeszcze przed końcem tego roku będą wydane, tudzież rozpoczął się już druk X. tomu tego Pamiętnika; *c)* na ukończeniu jest także druk dzieła wydawanego z funduszów Wydziału na uczczenie 300 rocznicy urodzin Brosciusza; dzieło to pod tym tytułem: „Jan Brożek akademik krakowski 1585—1652", opracowanem zostało przez prof. Frankego; *d)* rozpoczęło się także wydawnictwo atlasu geologicznego Galicji przez komisję fizjograficzną i z jej funduszów: zeszyt pierwszy tego atlasu, obejmujący cztery mapy według skali 1:75000, z których dwie przez prof. Altha, a dwie przez p. Bieniasza są opracowane, wyjdzie z pod prasy z końcem bieżącego lub z początkiem przyszłego roku; wykonaniem zajmuje się c k. zakład geograficzny wojskowy w Wiedniu.

Prof. Dr. Kuczyński przedstawił Wydziałowi dwa modele narzędzia, służącego do podzielenia kąta na trzy równe części, zrobione przez Juljana Konopkę w r. 1881, jak to udowadnia list mechanika w Wiedniu, p. G. Starkego, z dnia 31. grudnia 1881 r. do pana Konopki pisany. Obydwa te modele polegają zupełnie na tej samej zasadzie, jak narzędzie do tego samego celu służące, którego opis p. K. J. Poniatowski, inżynier w Petersburgu, akademji naszej w swym liście z dnia 15. stycznia 1884 roku przysłał i dzielikątem nazwał.

Następnie sekretarz przedstawił Wydziałowi dwie prace p. Wł. Gosiewskiego: pierwsza pod tytułem: „Łatwy sposób dowodzenia twierdzenia odwrotnego twierdzeniu Jakóba Bernoulliego"; druga: „O średnich składowych odkształcenia ciała stałego sprężysto-jednorodnego, a w szczególności izotropowego." Rozprawy te oddano dwom członkom Wydziału do oceniania i sprawozdania na najbliższem posiedzeniu.

Prof. dr. Karliński zdał sprawę z pracy dr. Birkenmajera: „O kształcie i grawitacji sferoidu ziemskiego." Pracę tę odesłano do komitetu redakcyjnego.

Prof. dr. Kuczyński odczytał nadesłaną przez prof. dr. Olszewskiego tymczasową wiadomość pod tytułem: „Oznaczenie ciepłoty krytycznej i ciśnienia krytycznego tlenku węgla, jakoteż ciepłoty jego zestalenia się", którą to wiadomość uchwalono umieścić w sprawozdaniu z posiedzenia Wydziału. Nad treścią tej pracy dr. Olszewskiego odbyła się krótka dyskusja, w której udział brali: Dr. Rostafiński, dr. Wróblewski i dr. Kuczyński.

Paul Lacroix, znany w literaturze francuskiej pod pseudonimem Jacob le Bibliophil, zmarł w Paryżu w 77 roku życia. Zawód literacki rozpoczął powieściami historycznemi w rodzaju Walterscotowskim, był współpracownikiem Aleksandra Dumasa (ojca) lubo mniej bujnej odeń wyobraźni, miał kierunek bardziej naukowy i z prawdą historyczną zgodny. Przerabiał on stare kroniki w formie powieściowej, odświeżył postać Tribouleta, któregoby można nazwać Stańczykiem francuskim. Później uczony wziął przewagę nad belletrystą. Znakomite są publikacje Pawła Lacroix „La renaissance en France, les monument dn grand siecle", wielkiego dla archeologji i historji sztuki znaczenia. Zgodnie ze swym pseudonimem położył on niemałe zasługi na polu bibliografji. Brat zmarłego, żyjący dotąd, Juliusz Lacroix, ożeniony z Polką, panią z hr. Rzewuskich Sobańską — jest tłómaczem Eschilesa i Szekspira, a tłumaczenia te zjednały mu krzesło w akademji. Dwaj bracia Lacroix, reprezentujący najlepsze tradycje literatury francuskiej, mieli liczne stosunki ze światem polskim.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń, 25 października. U tutejszego właściciela fabryk Lobmajera zdefraudował kasjer 100.000 zł. i uciekł.

Wiedeń, 25 października. W listopadowym awansie ogłosi „Armeeverordnungsblatt" nominację Kalnoky'ego na feldmarszałka-porucznika.

Paryż 25 października. Sytuację Francuzów na wyspie Formosa i przy ujściach rzeki Czerwonej uważają za bardzo krytyczną.

Londyn 25 października. Chińczycy w sile 10.000 oblegają Francuzów w Hon-Goa. Jenerał Briere telegrafował o posiłki.

Budapeszt 25 października. Dziś ukończyła się w sejmie rozprawa adresowa. Ostatni głos miał antysemita Andreanszky. Przed głosowaniem będzie jeszcze mówił Tisza.

Wiadomości polityczne.

Lwów 25 października. Jutro (w niedzielę) o godzinie 7 wieczorem walne zgromadzenie wyborców na ratuszu. P. Zacharjewicz ma zdać sprawę ze swoich usiłowań poselskich w kole polskiem. Prawdopodobnie rozwinie się na ten temat dyskusja.

Lwów 25 października. Deputacja sejmu galicyjskiego, wybrana, jak wiadomo, dla złożenia podziękowania Najj. cesarzowi za pomoc, użyczoną Galicji w czasie tegorocznej powodzi, będzie przyjętą w Budapeszcie.

Rzeszów 35 października. Jutro przybywa tu prof. dr. Roszkowski ze Lwowa dla przedstawienia się wyborcom. Walne zgromadzenie tychże naznaczone jest na godzinę 4 po południu. Z Jarosławia otrzymaliśmy wiadomość, że tam stawia swoją kandydaturę notarjusz Bartoszewski. Dziwi nas to bardzo, albowiem wiemy, że p. Bartoszewski jest chory. Przed laty posłując jeszcze ze sejmu w Radzie państwa, rzadkim bywał gościem na sesjach, i tylko od czasu do czasu dojeżdżał.

Wiedeń 25 października. Ankieta prawnicza rozbierała na wczorajszem posiedzeniu zasady nowej procedury cywilnej, i kładła wagę mianowicie na publiczne ustne postępowanie. Nie wnoszono znacznych zmian w istniejącym projekcie, tylko orzeczono, że tak interes ogółu jak i stanu adwokackiego usilnie wymaga rychłego zaprowadzenia nowej procedury cywilnej.

Ogólny preliminarz wojskowy na r. 1885 okaże się zapewne, pomimo znacznych oszczędności w niektórych pozycjach, o 300.000 zł. wyższym niż na rok bieżący. Budżet bośniacki okazuje małą nadwyżkę.

Wiedeń 25. października. Według doniesienia *W. Allg. Ztg.* z Budapesztu ma być nominacja br. Orczy ministrem honwedów postanowioną. Ministrem dworu cesarskiego zostałby wtedy Szechenyi, w jego miejsce zaś tekę handlu objąłby minister komunikacji Kemenyi, ustępując swój ressort Ludwikowi Tiszy.

Wiedeń 25 października. Dyrektor generalny kolei skarbowych postanowił ogłosić w polskiem także wydaniu pierwszą część taryf i postanowień transportowych.

Budapeszt 26 października. Posiedzenie Izby posłów. Tisza, odpowiadając ostatnim mowcom antisemickim, zaznaczył ponownie swoje stanowisko, podnosząc, że były już za czasów rzymskich tego rodzaju spory przeciw chrześcianom, a później między protestantami a katolikami. Następnie zbijał Tisza mowców każdego z osobna. Co do żądania względem rozzbrojenia, oświadcza Tisza, że z radością powitałby ugodę mocarstw w tym względzie.

Następnie zabrał głos sprawozdawca komisyjny, tudzież wnioskodawcy rozmaitych projektów adresowych; poczem rozprawę adresową do jutra odroczono.

Jutro w niedzielę o godz. 5 popołudniu zbiera się tutaj delegacja węgierska, w poniedziałek o tymże samym czasie przedlitawska. We wtorek przyjmie cesarz obie delegacje.

Zagrzeb 24 października. Piętnastu starcewiczanom, wykluczonym z posiedzeń sejmowych z powodu obrażenia powagi sejmu, żandarmerja wzbroniła wstępu do sejmu.

Berlin 25. października. Z Elberfeld donoszą: Reinsdorff i siedmiu jego towarzyszów, aresztowanych za zamach Niederwaldzki wywieziono w nocy 21., 2. i 3. b. m. pod silną eskortą do Lipska, gdzie po jeszcze jednem przesłuchaniu zostaną zatrzymani aż do rozprawy.

Znany rozkaz cesarza Wilhelma, nakazujący urzędnikom państwowym popieranie kandydatów rządowych, a z pod którego dotychczas urzędnicy kolei państwowych byli wyjęci, został obecnie i na tych rozciągnięty.

Berlin 25 października. *Nordd. Allg. Ztg.* ogłasza dosłownie patent wydany przez ks. Cumberlanda z d. 18 bm., a dla porównania podaje dosłownie także pismo, którem ks. Cumberland w r. 1878 notyfikował cesarzowi zgon swego ojca (ekskróla hanowerskiego), obstając przy swoich dziedzicznych prawach do tronu hanowerskiego.

Brunszwik 25 października. W sejmie minister Wrisberg oświadczył, że książę Cumberland nadesłał do ministerstwa patent zawiadamiający o objęciu rządów z wezwaniem, aby ministerstwo ten patent kontrasygnowało i ogłosiło publicznie. Wrisberg odczytał odpowiedź ministerstwa do Cumberlanda tej treści, że podług zdania ministerstwa rada rejencyjna ukonstytuowała się, ponieważ zaszedł wypadek przewidziany w ustawie o rejencji. Z tego powodu ministerstwo nie może kontrasygnować ani publikować patentu, i zostało upoważnione przez radę rejencyjną, aby odrzuciło wezwanie księcia. Upominanie się z pretensjami o następstwo tronu pozostawia się Cumberlandowi. Wrisberg zawiadomił dalej sejm, że ministerstwo natychmiast dało znać Bismarkowi o piśmie Cumberlanda i dodał, że występować będzie przeciw wszystkim takim manifestom.

Bruksela 24. października. Z powodu pomyślnego dla stronnictwa liberalnego rezultatu wyborów gminnych, gabinet katolicki Malou na żądanie króla podał się do dymisji po krótkim bardzo panowaniu. Tymczasem dla prowadzenia spraw bieżących utworzonem zostanie bezbarwne ministerstwo. Po załatwieniu kilku projentów do ustaw Izby z większością klerykalną zostaną rozwiązane i utworzonem zostanie nowy gabinet z większości nowo wybranych Izb.

Londyn 25 października. Posiedzenie Izby posłów. Rząd zawiadamia, że nie zawarto konferencji z Niemcami co do okupacji północnych części Nowej Gwinei przez Niemcy. Anglja obsyła konferencję bez prejudykatu co do najświeższych układów w sprawie rzeki Niger.

Nastąpił dalszy ciąg rozprawy adresowej, którą ostatecznie do poniedziałku odroczono.

Liverpol 25 października. Oskarżony o zbrodnicze posiadanie dynamitu, uwięziony Węgier Ondron Chowanec, został wypuszczony na wolność.

Gospodarstwo przemysł i handel

Kolej trsnswersalna. Najpóźniej d. 4go listopada zostaną otwarte przestrzenie kolei transwersalnej: Zwardoń-Żywiec-Nowy-Sącz i Stanisławów-Buczacz, jednakże tylko dla przewozu towarów. Ruch osobowy na tych linjach rozpocznie się dopiero 15 listopada. Przestrzeń Buczacz-Husiatyn ma być otwartą jeszcze w ciągu bieżącego roku, natomiast linja Sucha-Skawina nie zostanie prawdopodobnie oddaną na publiczny użytek przed Nowym Rokiem.

Wiedeń, 24go października. Minister skarbu zażąda z chwilą zebrania się Rady państwa udzielenia kredytu w kwocie 650.000 złr., na budowe linji kolejowej, łączącej Kraków z koleją transwersalną pod Łagiewnikami.

Kraków, 24go października. Z braku zagranicznych kupców ruch i obrót na dzisiejszym targu na Kleparzu były ograniczone, a zakupno odbywało się na miejscowe potrzeby. O większych zamówieniach na wywóz nie było mowy.

Płacono: za pszenicę żółtą w wadze 100 kilogramów od 8·— do 8·40 złr.; czerwoną od 8.35 do 8·60 złr.; białą od 8·25 do 8·50 złr.; żyto piękne od 7·50 do 7·70 złr.; poślednie od 7·20 do 7·50 złr.; jęczmień piękny od 7·50 do 7·78 złr.; pośledni od 7·— do 7·25 złr.; owies od 6.75 do 7·15 złr.; groch od 8·80 do 10·50 złr.; fasolę od 9.— do 11·— złr.; kukurudzę od 7·50 do 8·— złr.; proso od 7·— do 7·50 złr. jagły od 12·— do 13·50 złr.; tatarkę od 7·50 do 8·— złr.; rzepak od 12·— do 12·50 złr.; koniczynę czerwoną od —·— do —·— złr.; białą od —·— do —·— złr.; wykę od —·— do —·— złr.

Przyjechali d. 25. października

Hotel ŻORZA. J. Karwicki z Królestwa Polskiego, C. Zdziechowski z Warszawy, H. Daniel z Ofenbacha, O. Philipp z Kolonii, T. Kuszner z Okna.

Hotel EUROPEJSKI. E. Taborski z Tarnopola, J. Onyszkiewicz z Zbaraża, K. Winterlitz z Wiednia, F. Steiner z Pragi, M. Binder z Wiednia, J. Prinz z Wiednia, M. Blitz z Wiednia.

Hotel ANGIELSKI. J. Soniewiecki z Przemyśla, M. Nowacki z Medenic, J. Dmuchowski z Komarna, dr. L. Heyne z Złoczowa, K. Düring z Kołomyi.

Hotel LANGA. E. Borkowski z Krakowa, A. Makomacki z Wiednia, H. Reinemann z Fürtha, M. Seidler z Wiednia.

Hotel WARSZAWSKI. J. Ormezowski z Podkamienia, Z. Ormezowski z Krystynopola, J. Pierzchała z Uszkowic, dr. Swisten z Tarnopola.

Lwów, z handlowej, 25. października 1884.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego	[illegible]	[illegible]
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. . .	270 —	273 —
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	191 50	194 50
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a. . .	285 —	290 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	238 —	243 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a. . . .	98 50	99 50
„ „ „ 4 „ „ . . .	91 70	93 30
„ „ „ 5 „ „ ekresowe	98 50	99 50
„ „ „ 4 „ los. 41 l.	86 70	87 70
Banku kraj. 4½% w. a. los. w 51 l. .	91 —	92 —
Banku hyp. galic. 5 „ w. a. . . .	101 40	102 40
„ „ „ 5 „ w. a. . . .	97 10	98 10
„ „ „ 5 „ 10 prct . .	99 10	100 10
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zakł. kr. włość 6% w. a. w likwid.	60 25	62 50
„ „ „ „ 5% „ „	60 25	62 50
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k. . .	101 60	102 60
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. .	102 75	104 —
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 80	91 80
Losy.		
Miasta Krakowa	18 25	20 —
„ Stanisławowa	22 50	24 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 67	5 77
Dukat cesarski	5 72	5 82
Napoleondor	9 65	9 75
Półimperjał	9 98	10 08
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 23	1 25
100 marek niemieckich . . .	59 60	60 40

Wiedeń dnia 25. października 1884. (godz. 1 m. 40 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	51 50	52 25
Akcje węg. banku kred. na 200 zł. . .	288 25	289 25
Akcje Anglobanku na 120 złr. . . .	106 —	106 00
Unionbank za 100 zł.	88 75	88 90
Akcje kolei Karola Ludwai na 210 zł.	269 25	272 —
Lombardy (kolej południowaj) na 200 zł.	148 60	148 90
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł. .	178 75	179 —
Akcje kolei państwowej	301 —	301 50
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	192 50	192 25
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	166 —	166 50
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	123 50	123 —
Obligacje węg. w złocie	104 —	102 —
Akcje kolei węg. zachodniej	178 25	179 25
Cisańskie losy	115 75	115 90
3 proc. losy tureckie na 400 franków .	21 —	21 —
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	93 35	93 37
Akcje bankvereinu na 100 zł. . . .	103 75	104 —
Rosyjski rubel papierowy	1 24	1 24½
Losy premjowe węg. na 100 zł. . .	115 75	115 75
Usposobienie: lepsze.		
Wiedeń d. 25. października 1884. (godz. 10 m. 30 wieczorem).		
Akcje kredytowe	287 10	287 60
Akcje kolei Karola Ludwika	270 75	271 50
Renta papierowa	84 75	00 00
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc. .	104 —	105 25
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc. .	00 00	00 00
Napoleondory	9 70	9 69
Usposobienie: słabe.		
Berlin, d. 25. października 1884. (godz. 5 m. 54 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	207 20	207 10
Akcje austr. kredytowe	482 —	482 50
Akcje kolei Karola Ludwika. . . .	— —	— —
Austrjackie banknoty	167 10	167 —

Telegramy targowe z dn. 25. października

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 0·—–0·— złr. żyto —·— złr. Okowita 28.75 – 29.— złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 7·90—7.95 zł., rzepak —·— zł. Berlin pszenica 148·75 m., żyto — m., okowita 46·25 m., olej rzepakowy 50·60 zł. Paryż: Mąka za 159 kilo 44·75 franków i olej rzepakowy —·— okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 25. października: 13·75 do 14·—. Brema 7·20 do -.—Hamburg: 7.60 na październik 7·50·—na październik-grudzień 7·65. Antwerpja: na październik 19·—. New-York: 7·¾. Filadelfja 7·¾.

Dyspozycja obiadowa

na poniedziałek 27. października.

Obiad droższy. Zupa „Julienne“. Zrazy „a la Nelson“. Kuropatwy z kompotem. Kalafiory z masłem.

Obiad tańszy. Flaczki. Polędwica z kartofelkami. Jabłka w kruchem cieście.

Teatr hr. Skarbka.

W Niedzielę dnia 26. października 1884 „Stryj sam“ komedja w czterech aktach Wiktoryna Sardou.

Przedstawienie popołudniowe „**Księżniczka Trebizondy**“ opera komiczna w 3-ch aktach Offenbacha.

Teatr ruski (w Narodnym Domu.)

Dziś w niedzielę 26. października 1884, Złoty **Mops** oryginalna operetka komiczna w trzech aktach J. Worobkiewiwicza, — zakończy **Kum Mirosznyk** operetka w jednym akcie.

Nadesłane.

Wzywam ks. N. G. do zwrotu dłużnej mi kwoty gdyż zniewolony będę całą rzecz do publicznej wiadomości podać. *W. K.*

Powróciłem

i ordynuję jak przedtem

przy ulicy Wałowej l. 9.

I. piętro od 3—4.

Dr. Adolf Lukas.

Towarzystwo c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

Celem ściągnięcia istniejących, na 4 Emisje podzielonych

5-procentowych Obligacyj Towarzystwa c. k. uprz. kolei Lwowsko-Czernowiecko-Jasskiej, a mianowicie:

pożyczki	z 1. listopada	1865	w kwocie	pierwotnej	12.000.000	zł. srebrem	opodatkowanej:
„	z 1. września	1867	„	„	12.000.000	„ dtto.	wolnej od podatku
„	z 1. listopada	1868	„	„	15,600.000	„ „	„ „ „
„	z 1. maja	1872	„	„	5,400.000	„ „	„ „ „

postanowiła Rada Zawiadowcza w myśl uchwały powziętej przez 25. (nadzwyczajne) Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów na dniu 14. października 1884 na zasadzie umowy zawartej z c. k. uprzywilejowanym austrjackim Bankiem dla krajów koronnych w Wiedniu, z Berlińskiem Towarzystwem Handlowem, z panami Mendelssohn & Comp. i panami Robert Warschauer & Comp. w Berlinie, dalej z panami Braćmi Bethmann, panami Erlanger i synowie w Frankfurcie n. M. i Północno-niemieckim Bankiem w Hamburgu i za przyzwoleniem Wysokiego Rządu, zaciągnąć:

a) 4-procentową pożyczkę w wysokości 14.280.000 zł. w srebrze, składającą się z 47.600 sztuk obligacyj po 300 zł., które najpóźniej w przeciągu 72 lat *al pari*, bez strącenia należytości stemplowych **jakoteż podatku** spłacone będą i **których procenta za strąceniem jedynie tylko podatku dochodowego wypłacone będą;**

b) 4-procentową pożyczkę w wysokości 38,475.000 zł. w srebrze, składającą się z 128.250 sztuk obligacyj po 300 zł. które będą spłacone najpóźniej w przeciągu 72 lat *al pari*. Wylosowane obligacje jakoteż odsetki obligacyj tej kategorji wypłacane będą **bez potrącenia tak podatku jakoteż należytości stemplowej**. **Odsetki jakoteż wylosowane obligacje** obu kategoryj wypłacane będą na żądanie we Wiedniu, alboteż w miejscowościach każdocześnie przez Towarzystwo oznaczonych a mianowicie we Wiedniu w srebrnej walucie austr., za granicą zaś w dotyczącej walucie zagranicznej, według kursu obliczonej.

Obie powyższe pożyczki są zaopatrzone w kupony płatne 1. maja i 1. listopada; pierwszy kupon tychże płatny będzie dnia 1. maja 1885.

Pożyczki te mogą być tylko na podany cel użyte.

Intabulacja prawa zastawu dla tych pożyczek uskutecznioną będzie w księdze Towarzystw kolejowych w c. k. Sądzie krajowym we Lwowie, na kartach dla c. k. uprzyw. Towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, otworzonych; a to z prawem pierwszeństwa dla: *a*) pożyczki w kwocie 14,280.000 złr. srebrem, przed pożyczką pod *b*.) w kwocie 38,475.000.

W miarę wykreślania 5% obligacyj pierwszeństwa c. k. uprzyw. Towarz. kol. Lw. Cz. Jasskiej zapisanych w księdze kolejowej, przedsięwziętego bądź wskutek losowania, bądź wskutek ściągnięcia obligacyj z obiegu, posuną się obydwie nowe pożyczki, w pierwszeństwie tabularnem tak, że po całkowitem wykreśleniu 5% pożyczek pierwsze miejsce w stanie biernym w księdze pomienionej zajmie pożyczka nowa pod *a*.) drugie zaś miejsce pożyczka pod *b*.)

Za regularną wypłatę odsetków i rat spłaty, ręczą wszystkie połączone linje c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, prócz tego wszelkie dochody Towarzystwa, a przedewszystkiem dochody przez Państwo gwarantowane.

Wiedeń 15. października 1884.

Towarzystwo c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCJI.

Poniżej wymienione Instytucje bankowe i firmy otwierają **publiczną subskrypcję** na emitować się mające:

Obligacje pierwszeństwa w kwocie 14,280.000 złr. — I-ej emisji

i dto dto dto 38,475.000 „ — II-ej „

Subskrypcja odbędzie się

w poniedziałek dnia 3. i wtorek dnia 4. listopada 1884

we **LWOWIE:** w c. k. uprzyw. Galicyjskim Banku Hipotecznym

w **KRAKOWIE:**, „ **CZERNIOWCACH:**, „ **TARNOPOLU:** — w Filjach c. k. uprzyw. Galicyjskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego

w WIEDNIU: w c. k. uprz. Banku Austr. dla krajów koron.
„ BERLINIE: w Berlińskiem Towarzystwie handlowem.
„ „ u Mendelssohna i Spółki
„ „ u Roberta Warschauera i Spółki
„ FRANKFURCIE n. M: u Braci Bethmann
„ „ u Erlangera i Synów
„ HAMBURGU: w Północno-niemieckim Banku w Hamburgu
„ LONDYNIE: w International financial Society Limited
„ DREŹNIE: u Günthera i Rudolfa
„ LIPSKU: w Lipskiem Towarzystwie dyskontowem

w STUTTGARDZIE: w Królewsko-wirtemberskim Banku nadw.
„ MANNHEIM: w Reńskim Banku kredyt.
„ KARLSRUHE:, „ KONSTANCJI:, „ FRYBURGU Bad.:, „ HEIDELBERGU: — w Filjach tegoż Banku
„ MONACHJUM w Bawarskim Banku handlowym
„ WROCŁAWIU: w Szlązkiem Stowarzyszeniu bankowem
„ PRADZE: w Czeskim „Unionbank“
„ BUKARESZCIE: w Banku narod. rumuńskim

w godzinach urzędowych. Warunki subskrypcji są następujące:

1) Subskrypcja odbywa się na podstawie formularza zgłoszeń, który w wyżej przytoczonych miejscach otrzymać można. Każdemu z tych miejsc zgłoszeń wolno jest, według uznania oznaczyć wysokość przyznanej kwoty.

2) Cena subskrypcyjna dla obligacyj I. Emisji (opodatkowanej) jest ustanowioną **w kwocie 82 zł. waluty austr.** za każde 100 zł. nominalnych, zaś dla obligacyj II. Emisji (wolnej od podatku) **w kwocie 86 zł.** za każde 100 zł. nominalnych. Oprócz tej ceny ma uiścić subskrybent procenta za kupon bieżący (3₆% resp. 4%) w stosunku rocznym aż do dnia odbioru obligacyj.

3) Przy subskrypcji należy złożyć kaucję w wysokości 5% wartości nominalnej; takowa może być złożoną w gotówce lub po kursie dziennym w takich papierach, które odnośne miejsce subskrypcji za dopuszczalne uzna.

4) Wydanie przyznanych obligacyj nastąpi jak można najrychlej po ukończeniu subskrypcji. W razie, gdyby przyznaną została mniejsza kwota jak zgłoszono, nadwyżka kaucji natychmiast zwróconą będzie.

5) Odbiór przyznanych sztuk może nastąpić w dotyczących miejscach subskrypcji od dnia 1. grudnia 1884 począwszy za opłatą ceny (2). Subskrybent będzie jednak obowiązany, takowe najpóźniej do 31. stycznia 1885 włącznie odebrać. Kaucje złożone, będą przy podniesieniu całkowitem przyznanej kwoty zarachowane, względnie zwrócone.

Częściowy odbiór przyznanych kwot niżej zł. 5.100 miejsca mieć nie może.

6) **Właścicielom dotychczasowych 5-procentowych obligacyj** c. k. uprzyw. Towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, przysłuża prawo użyć owe obligacje jako wpłatę na nową pożyczkę, a prócz tego zapewnia się im **zupełne uwzględnienie kwot przez nich subskrybowanych,** jeśli owe do wpłaty przeznaczone 5-procentowe obligacje w czasie

od 20. października do 4. listopada 1884

zostaną złożone, a względnie zgłoszone.

5-procentowe obligacje należy złożyć wraz ze znajdującym się przy nich **kuponem płatnym 1. listopada 1884** których natychmiast zostanie wypłaconym. Składający otrzyma za każde 100 zł. nominalnej wartości 5% obligacyj (opodatkowany).

po 123 złr. nominalnie w 4-procentowych obligacjach opodatkowanych, zaś za każde

100 złr. nominalnej wartości **5-procentowych obligacyj** wolnych od podatku,

po 117 złr. nominalnie w 4-procentowych obligacjach wolnych od podatku.

Różnice niedające się wyrównać obligacjami, zostaną według powyżej podanych kursów emisyjnych gotówką wypłacone.

Wiedeń w październiku 1884.

Za powyższe Banki i domy bankowe, c. k. uprzyw.

Austrjacki Bank dla krajów koronnych.

Pierwsza krajowa Fabryka chemiczno-kosmetyczna

JANA IHNATOWICZA

magistra farmacji i chemika sądowego we Lwowie, ulica Kopernika l. 3

poleca

Violin przeciw poceniu się rąk i pach. — Flakon 50 ct.

Pudr salicylowy przeciw poceniu się i odparzeniu nóg, pudełko 50 ct.

Ocet desinfekcyjny silnie odświeżający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i t. p. — Flakon 50 ct.

Kadzidło antimiazmatyczne

radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy bakterje szkodliwe zdrowiu; dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. — Flakon 50 ct.

Trociczki desinfekcyjne do kadzenia

radykalnie oczyszczają powietrze. — Pudełko 10 ct.

Składy własne fabryczne we Lwowie: ulica Halicka nr 25, w Krakowie Sukiennice nr. 20. oraz nabyć można w Przemyślu w aptece p. Nahlika, w Jarosławiu w aptece p. Wisłockiego, w Rzeszowie w aptece p. Karpińskiego i w drogueryi p. Zacharskiego, w Stanisławowie w aptece p. Macury, w Tarnopolu w aptece p. Jamrógiewicza, w Samborze w aptece p. Marsza, w Kołomyi w aptece p. Stenzla, w Samborze w aptece p. Aleksiewicza, w Mielcu w aptece pn Pawlikowskiego, w Tarnowie w aptece pp. Wierzyckiego i Piona

---

Nakładem księgarni

LEOPOLDA GILECZKA

w Tarnopolu

wyszło dzieło pod tytułem:

O życiu i utworach

Fryderyka Chopina,

szkic krytyczno-biograficzny

skreślił

Władysław Wszelaczyński.

Cena egz. 90, z przesyłką pocztową zł. 1. (457)

Do nabycia we wszytkich księgarniach w kraju i za granicą.

Teodor Stachiewicz

w Stanisławowie,

poleca Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownej P. T. Publiczności

swój nowo otworzony handel

paramentów, naczynia, obrazów i szat kościelnych i cerkiewnych.

☞ Wielki wybór wyrobów szczero-srebrnych i z chińskiego srebra ☜

mianowicie:

Łyżek, widelców, nożów stołowych i desertowych, cukierniczek, koszyków i zastaw stołowych na ciasta, owoce i cukry; sorwisów do kawy, herbaty i śniadań; czarek na masło i sery; czajników, dzbanków na wino i piwo; koszyków na bilety, tac, lichtarzy, kandelabrów, lamp, tytonierek, tabakierek, pudełek na zapałki i t. d.

☞ **po najumiarkowańszych cenach.** ☜

Na żądanie wysela się **franco** specjalne cenniki kosztorysy. (436)

FORTEPIANY

słynnych fabryk [476]

Hofbauera, Hamburgera, Chytracka i innych

poleca najtaniej

KAROL MARECKI

Lwów, ul. Kopernika l. 9. (gdzie urząd telegraficzny.)

Fortepiany przegrane zamienia na nowe.

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych

oraz

handel materjałów

HÜBNER i HANKE

we Lwowie

poleca

na sezon zimowy i do użycia domowego

Waleczki elastyczne i kit do zaopatrywania okien i drzwi.

Podeszwy korkowe, konopne i filcowe.

Uniwersalne **smarowidło** nieprzemakalne do butów.

Smarowidło podeszwochronne.

Tran rybi do skór.

Oliwę do jedzenia, smarowania maszyn i do świecenia.

Czernidło (szwarc) do butów.

Apreturę do konserwowania skór.

Lakier do bucików czarny, złoty, mieniący się.

Lakier politurowy i do zapuszczania podłóg.

Masę woskową do zapuszczania podłóg.

Wosk w cegiełkach i naturalny do nacierania podłogi.

Szczotki do froterowania podłogi, do zamiatania, ręczne zmiataczki, do butów, sukien, szkieł lampowych, kobierców, włosów, zębów i ryżowe, do mycia podłogi i naczyń kuchennych.

Trzepaczki piórowe, włosiane i trzcinowe, do dywanów.

Rogóżki żelazne, słomiane, konopiane, z łyczka kokosowego i manila, szczotki do przedpokoju.

Miotełki ryżowe do czyszczenia sukien i dywanów.

Skórki irchowe do mycia powozów, mebli, obrazów, okien, luster, szkła, porcelany, naczyń metalowych i instrumentów.

Pomadę i proszek do czyszczenia wszelkich metali.

Szmirgel w proszku i papier szmirglowy do czyszczenia noży.

Czernidło do czyszczenia kuchni i pieców żelaznych.

Benzynę do wywabiania plam i prania rękawiczek.

Gąbki do mycia, różnej wielkości.

Mydło i soda do prania, mydełka i perfumerje.

Krochmal pszenny, ryżowy i brylantowy.

Gumę arabską i boraks.

Farbki do bielizny, korzeń mydlany i Quillaja.

Farby do farbowania materji i jedwabiów.

Atrament do znaczenia bielizny i do pisania.

Pióra stalowe, rączki, ołówki i liuie.

Farby do stampiglij, w różnych kolorach.

Gumę arabską i kauczuk rozpuszczone.

Kit do szkła i porcelany.

Lak do pieczętowania i smołkę do but lek.

Szpagat, sznury do rolet i wieszania bielizny.

Knotki do lamp nocnych.

Zapałki szwedzkie, salonowe i woskowe.

Stoczki woskowe i świeczki na drzewko.

Trociczki, papier i kadzidło królewskie.

Przyrządy do malowania i rysowania.

Farby tuszowe, akwarelowe w gaziczkach i laseczkach.

Farby akwarelowe w tubkach i muszelkach.

„ do malowania porcelany.

„ olejne w tubkach do robót artystycznych.

Środki do retuszowania.

Oleje i werniksy do robót artystycznych.

Płótno malarskie, sztalugi, pen izle; palety i wszelkie inne przybory do malowania i rysowania.

Artykuły piwniczne.

Korki do butelek i kapsle,

Smołka do lakowania butelek.

Maszynki do korkowania i do mycia flaszek.

Korkociągi rozmaite.

Pipy do beczek.

Kiszki gumowe do ściągania wina.

Karuk rybi i gelatynę do klarowania wina.

Wszystko po najtańszych cenach. — Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco.

☞ Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, którąby przynajmniej wystarczyła na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.

Z początkiem roku 1885 we własnym domu, Rynek l. 38.

„Ostrzegam przed naśladującemi moją firmę."

„SIRIUSZ"

SKŁAD KAWY we LWOWIE

Chorążczyzna l. 22 na dole.

(ARTUR KOŚCICKI)

darzedaje dla tego dobrą i wydatną kawę tak tanio, albowiem sprowadza takową bezpośrednio od producentów z południowej Ameryki, gdzie lat dziewięć bawił i osobiście zawiązał stosunki. [236]

Kosztuje we Lwowie

1 kilo złr. 1 50, i 1·60.

Na prowincji

4½ kilo 7 złr. 70 ct. i 8·20 ct. **franco.**

Co miesiąca świeży transport.

Cukiernia Müllera

poleca pół kilo

12 gatunków karmelków 90 ct.

Pomadki, czekoladki i Owoce, razem zestawione po zł. 1.50.

Najwyborniejsze pierniki

z własnej pracowni.

Najprzedniejsza kawa, herbata i czekolada.

Uwaga: Dla wygody wielce szanownych gości urządziłem abonament na kawę i czekoladę po bardzo przystępnej cenie. (481)

KSAWERY BUDKOWSKI

były artysta baletu

teatrów warszawskich,

odszczególniony świadectwem uzdolnienia przez Dyrekcję nauki umiejętności w Warszawie, rozpoczął kurs nauki tańców i gimnastyki, tak po domach jakoteż we własnym zakładzie naukowym, Rynek l. 12 I piętro powyżej handlu korzennego p. Kleina. (411)

Karol Langner

przy ulicy Trybunalskiej l. 16, we Lwowie

poleca

rekwizyta do szermierki,

które utrzymuje na składzie, a od 30-stu lat dostarcza takowe do szkoły szermierki pana „Marie". — Również utrzymuje na składzie:

Rękawiczki we wszystkich barwach i gatunkach.

Krawaty męskie najnowszego fasonu.

Koszule białe po zł. 1·35, zł. 2, zł. 2·30.

Kołnierzyki po zł. 2·40. i 2·80 tuzin, pojedyncze po 20 i 25 ct.

Mankiety para 35, 40 i 45 ct.

Parasole od zł. 1 do 8.

Kaftaniki i trykoty zimowe po najtańszych cenach.

Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam jak najakuratniej i najspieszniej. (442)

APTEKA

M. Karczewskiego

Lwów, Rynek,

poleca

Balsam rosyjski

niezrównany w skutkach na reumatyzm i gościec. — Flakon 1 zł.

Krople amerykańskie od bolu zębów w chwili największego cierpienia natychmiastową ulgę. Flakon 25 ct.

Krople na wszelkie cierpienia żołądka, cudownie działające po 50 ct. [431]

Najprzedniejsze kuracyjne

WINOGRONA

feslawskie i badeńskie

w koszyczkach po 4, 5 i 6 kilowych najstaranniej opakowane,

rozsełają

ST. MARKIEWICZ

w Rynku l. 42 i

Sadłowski i Markiewicz

w Rynku liczba 23 we Lwowie.

Ważne

Geschöpfa Fr. Spadkob.
przedsiębiorstwo pogrzebowe



Na czas dni 12 12 zadusznych

„pod Opatrznością"
Lwów, Ormiańska 12.
w domu własnym.

po cenach najumiarkowańszych

Oświetla i ozdabia groby i grobowce familijne.

Wieńce grobowe — w największym wyborze.

Główny skład trumien metalowych, Imitacyj i w ogóle trumien wszelkiego gatunku jak dębowych e, t. c.

Urządzamy kompletne pogrzeby — stosownie do życzenia najskromniej i najwspanialej, wyręczając pozostałą rodzinę we wszelkich zachodach i czynnościach z tym smutnym obrzędem nieodzownie połączonych.

Zamówienia także z prowincji przyjmujemy o każdej porze dnia i nocy.

Firma nasza posiadając własne realności i depozyta — wykonuje zlecenia z wszelką gwarancją w ogóle możliwą, reflektując jedynie na chrześciańskie wynagrodzenie za chrześciańską usługę. (479)

Zaopatrzywszy skład swój zbiorem tegorocznym, poleca:

Herbaty chińsko-rosyjskie

pół kilo od 2 do 5 zł., w skrzynkach oryginalnych pół kilo po zł. 3.80, 4 i 4.50. — Wysiewki własne pół kilo 2·80 i 3·40, jakoteż:

PORTER ANGIELSKI
KONIAK PRAWDZIWY

wprost z Koniaku w beczkach sprowadzony.

SARDYNKI francuzkie w oliwie.
RUM bremski stary.
ARAK de Batavia.
„ „ Goa.
BISZKOKTY angielskie do herbaty.

handel

Karola Klimowicza

Lwów, ul. Wałowa l. 11. (478)

Fabryka w Wiedniu:
R. DITMAR
c. k. uprz. fabryka lamp i wyrobów metalowych III. Erdberger Strasse 25—27.

Fabryka w Warszawie:
firma:
Warszawska fabryka lamp
R. Ditmara ul. Chłodna 41.

Rysunki na żądanie gratis.



Skład fabryczny

R. DITMARA

we Lwowie

pl. Marjacki l. 9. i ul. Sobieskiego l. 1.

Ogromny wybór w gustownych i dokładnie wykonanych fasonach

lamp naftowych i pająków,

„Gigant" słoneczne palniki

w sile światła od 50 do 130 świec.

„R. DITMARA niewybuchowy petrol" (nafta)

tylko u mnie do nabycia

i „R. Ditmara oliwa do lamp poprawnych (Moderateur)"

w najlepszym i niezrównanym gatunku.

Znak fabryczny.

Prześcieradła bez szwu szirtingowe od 1·50 zł.

Prześcieradła bez szwu płócienne od 2·25 złr.

Poszewki płócienne i szirtingowe od 40 ct.

Sienniki gotowe od 1·10 zł.

poleca najtaniej handel

F. Knauera i Syna

„pod złotym Lwem" plac Kapitulny.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą. Za dobroć i trwałość zaręcza się.

Tylko 80 centów

pół kilo najlepszych pomadek geele czekoladek i t. d. odszczególnionych na wystawie Tarnopolskiej srebrym medalem Panstwowym zasługi za wyborne smaki — elegańckie pudełka napełnione pomadkami po 35 ct. i wyżej. Pół kilo mieszanych karmelków **tylko 60 ct.**

5. Medali zasługi
2. listy pochwalne

za wyborne pierniki na paczki i na sztuki.

Ciastka po 4 ct.

Poleca cukiernia i fabryka pierników
Józefa Zimmera
Ul. Akademicka Hotel Żorża
(447] we Lwowie.

NOWOŚĆ!

We wszystkich większych księgarniach są do nabycia:

Wskazówki
Dobrego tonu
dla dorastających panienek
Cena 60 ct.

Ogłoszenia drobne mogą być tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3.

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena jednego ogłosz. do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Lekcje buchalterji udzielam i przygotowuję do egzaminu. Bliższa wiadomość ulica Zielona l. 22. na dole lub w Admin. „Kurjera Lwowskiego" od 3 — 7 po południu. [1145]

Poszukuje się dostawy mleka 100 — 120 litr dziennie za kaucją i prosi się o odnośne oferty w Administracji „Kurjera Lwow". pod lit. K. G. (118]

Kuchmistrz znany ze smacznych potraw i eleganckich podań półmisków przyjmuje zamówienia na obiady, kolacje i wesela z domów prywatnych. Bliższa wiadomość w Adm. „Kur. Lwow". pod l. P. J. (1169)

Jest do wydzierżawienia, a w danym razie nawet i do sprzedania w powiecie Rohatyńskim dwie realności; jedna obejmująca około 100 morgów gruntu, druga około 50 morgów z odpowiedniemi zabudowaniami gospodarczemi — pierwsza ½ mili od drogi żelaznej, druga zaś o półtorej mili od takowej — gleba przeniczna — przy wydzierżawieniu wraz z inwentarzem. Bliższe szczegóły można się dowiedzieć u p. Juljana Schmidt w Rohatynie. [1191)

Z powodu zwinięcia handlu WYSPRZEDAŻ KORALI SZNURKOWYCH i biżuterji koralowych po zniżonych stałych cenach, ul. Koralnicka l. 4. [1142)

Szukający zajęcia.

Osoba poszukuje zajęcia jako zarządczyni domu, towarzyszka lektorka lub zajęcia się najtroskliwiej dziećmi i uczenia takowych u wolnych osób. Bliższa wiadomość w Stowarzyszeniu pracy kobiet. (1182)

Zdolny subjekt z handlu galanterji i bielizny, poszukuje umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia pod l. A. B. Kurjer Lwowski. [1177)

Posady i zatrudnienia.

Towarzystwo łyżwiarzy we Lwowie poszukuje kasjera za kaucją. Reflektujący zechce zgłosi się po informacje do przewodniczącego ul. Podzamcze ul. 13 a ewentualnie w handlu p. F. Buschaka pl. Halicki. (1192]

Poszukuje się zręczną pann do szycia sukień damskich. — Zgłosić się: ulica Halicka nr. 50. I. piętro. (1189)

Osoby inteligentnej w średnim wieku poszukuje się do prowadzenia domu i dozoru chłopczyka. Zgłoszenie osobiście lub listownie przyjmuje z grzeczności Wpani Turkowska, ulica na Rurach l. 2 we Lwowie. [118·]

Kupno i sprzedaż.

Koń bez błędu, sześć lat (hucuł z gór saneckich] jest z wózkiem węgierskim i uprzężą razem do sprzedania; cena 160. złr. Wiadomość w Adm. „Kurjera Lwowskiego." (1175)

Dla pp. emerytów realność w Janowie koło Lwowa za bezcen do sprzedania i zaraz do zamieszkania. Bliższej wiadomości udziela Tyczyński w Gródku. (1178]

Kasy ogniotrwałe z amerykańskiemi zamkami i zasuwami (Pasquillriegel) elegancko i wybornie wykonane, takie, jaką dostarczyłem dla Magistratu lwowskiego, sprzedaję najtaniej. Simon Degen (624) ul. Wałowa l. 91.

Harmonium czarne rzeźbione na 5 oktaw. z klawiszami o podwójnych tonach w 9 rejestrach jest za ⅔ ceny kupna do sprzedania. Bliższa wiadomość w Admin. „Kurjera". (1190)

Mieszkania i sklepy.

1 pokój zaraz do najęcia; ulica Kamienna l. 1. na drugiem piętrze. (1184]

2 pokoje z kuchnią i przynależytościami do wynajęcia od 1. listopada za 10. złr. miesięcznie, ul. Piekarska l. 61.

2 pokoje kawalerskie z przedpokojem przy placu Marjackim l. 10 do najęcia od 1 listopada. (1183]

2 pokoje w parterze frontowe z kuchnią etc. od 1. grudnia do wynajęcia ul. Łyczakowska l. 87. (1170)

4 pokoje z kuchnią w parterze przy placu Chorążczyzny l. 6. mogące służyć na urządzenie pożądanego w tej okolicy handlu, od 1. listopada do wynajęcia. (1176]

4 pokoje z przedpokojem, werandą z kuchnią piwnicą i strychem są do najęcia od 1 grudnia 1884 na dole przy ulicy Stryjskiej l. 2 B. (1188)

8 pokoi na I piętrze z balkonem, i przynależnościami, które można podzielić na 2 mieszkania, przy ul. Kraszewskiego l. 23 z widokiem na ogród Jezuicki, do wynajęcia.

Salon duży o 5. oknach z dwoma niszami, elegancko umeblowany, jest do wynajęcia p. l. 10. plac Halicki. Bliższa wiadomość u dozorcy w suterenie. (1174)

W kamienicy Wgo Brykczyńskiego róg ul. Kościuszki i Majerowskiej obok Wydziału krajowego, są od 1 listopada do wynajęcia większe i mniejsze pomieszkania. [1187)

Elegancko umblowane mieszkanie o 6. pokojach które się da podzielić na 4. i pojedyncze pokoje na zimę lub miesięcznie do wynajęcia ul. Majerowska l. 7. [1172]

Przy ulicy Kurkowej l. 9. w Willi w ogrodzie znajdują się dwa pokoje z przynależytościami do najęcia. (1173)

2 pokoje kawalerskie i 3 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia przy ul. Kraszewskiego l. 25. (1053)

Wydawca: Wojciech Maniecki.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego".